

Rozdział 7.

## **NAUKA, KULTURA, DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA**

---

## 7.1. Ogólne problemy edukacji, nauki i kultury

Po rozpadzie Związku Radzieckiego wsparcie państwa dla oświaty, nauki i kultury zostało znacznie ograniczone. W środowisku elity politycznej kraju przez długi czas panowało przekonanie, że te dziedziny nie są priorytetowe. Nie ma sensu w nie inwestować oraz praktycznie niemożliwe jest wykorzystanie ich w kampaniach PR. Stanowiąc podstawę potencjału kraju, w wielu wypadkach pozostawały one niedocenione przez władze. Zgodnie z obiektywnymi kryteriami, w 2005 roku niepomyślnie tendencje w rozwoju nauki i kultury nie tylko utrzymywały się, ale, co gorsze, rozwijały się. Podstawowymi problemami pozostają zarówno niedostateczne finansowanie jak i brak konsekwentnej oraz zrównoważonej polityki państwa. Do dnia dzisiejszego rozwój oświaty, nauki i kultury ma w pewnym stopniu inercyjny charakter, co jest związane nie tylko z tym, że Federacja Rosyjska jest „spadkobierczynią” ZSRR ze wszystkimi zaletami i wadami tego stanu rzeczy, ale również z brakiem skutecznych działań ze strony państwa, skierowanych na usunięcie defektów ustroju radzieckiego. Jednak **wraz ze zbliżaniem się kolejnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych zainteresowanie przedstawicieli grup nomenklaturowo-politycznych (NPG) sprawami oświaty, nauki i kultury wyraźnie wzrosło.** Tłumaczy się to tym, że w sferach tych pracuje dużo ludzi, którzy stanowią bazę wyborczą największej w Rosji partii politycznej Jedinja Rossija. Zignorowanie ich interesów, zachowanie niskiego poziomu wynagrodzeń i życia może wywrzeć ujemny wpływ na wyniki nadchodzących wyborów. Wraz ze zbliżaniem się kolejnego cyklu wyborczego przedstawiciele NPG „liberałów” i „siłowników” zaczęli aktywnie wykorzystywać sferę kultury do realizacji własnych projektów PR. **Należy odnotować, że procesy zachodzące w sferze nauki i kultury Federacji Rosyjskiej są dość sprzeczne.** Z jednej strony dziedziny oświaty, nauki i kultury, na które jest największe zapotrzebowanie w warunkach obecnych stosunków społeczno-gospodarczych (przede wszystkim zdolne dać bezpośrednio wyniki materialne), otrzymują poważne wsparcie finansowe i polityczne. Natomiast szereg strategicznie ważnych kierunków pozostaje bez zapotrzebowania i bez inwestycji ze strony państwa i biznesu prywatnego. Nadal występuje tradycyjny już problem odpływu wykwalifikowanych specjalistów („drenaż mózgow”). Jednocześnie reformowanie systemu oświaty i nauki powoduje wiele dyskusji zarówno wśród urzędników Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz stosownych resortów jak i wśród władz wyższych uczelni i innych szkół. Szczególnie ostre dyskusje toczą się wokół przystąpienia Federacji Rosyjskiej do Deklaracji Bolońskiej i konieczności wprowadzenia kardynalnych zmian do krajowego systemu edukacji.

Tak więc, elita polityczna kraju nie posiada wspólnego poglądu, w jakim kierunku powinna rozwijać się krajowa nauka i oświata. **Panujące w NPG wyobrażenia o konieczności reformowania tych dziedzin pozwalają w sposób umowny wyodrębnić zwolenników „westernizacji”**, którzy uważają, że za punkt orientacyjny należy przyjąć doświadczenia zagraniczne, dokonać unifikacji oświaty rosyjskiej zgodnie z standardami europejskimi, skorzystać z zagranicznych metodyk wykładania i nauczania itd., **oraz jej przeciwników** przekonanych, że konieczne jest zachowanie narodowego systemu oświaty z jego kilkusetletnimi tradycjami, zwiększając jego finansowanie i korzystając jedynie wybiórczo z doświadczeń światowych w tej sferze.

Ponieważ reformowanie systemu oświaty i nauki dotyka interesów różnych przedstawicieli politycznej i biznesowej elity kraju, posiadających znaczne rezerwy i wpływy, logiczne jest, że między nimi zawiązała się zacięta walka, która wyrażała się w rozmaitych oświadczeniach publicznych. Taka konfrontacja miała miejsce zarówno na szczeblu federalnym, jak i regionalnym i sprawiła, że proces modernizacji rosyjskiej oświaty i nauki znacznie zwolnił tempo. Problemy w tych, w najwyższym stopniu ważnych dla kraju, sferach praktycznie nie są rozwiązywane. Dość ważną decyzją polityczną mającą przełamać sytuację było rozpoczęcie realizacji priorytetowego projektu narodowego w dziedzinie edukacji. Sukces tego projektu w znacznym stopniu zależy od skuteczności wydawania środków państwowych i rozwiązania innych aktualnych problemów kraju.

Trzeba mieć na uwadze również to, że znaczny wpływ na rosyjską oświatę i naukę ma sytuacja społeczno-gospodarcza i demograficzna w kraju. Z jednej strony doprowadza to do komercjalizacji edukacji i nauki, z innej zaś – do poważnej degradacji w poszczególnych dziedzinach wiedzy.

Procesy zachodzące w sferze kultury i sztuki też są dość sprzeczne. Z jednej strony zachowuje się trend związany z poważnym wpływem tendencji ogólnooświatowych na kulturę rosyjską (przede wszystkim charakterystycznych dla procesu globalizacji), z drugiej zaś – w poszczególnych dziedzinach kultury daje się zaobserwować proces odrzucania narzucanych z zewnątrz wartości. Przejawia się to w muzyce, literaturze oraz (w mniejszym stopniu) w kinematografii. Tymczasem reforma Ministerstwa Kultury Federacji Rosyjskiej i ponowny podział kompetencji pomiędzy nim a odpowiednią agencją federalną doprowadziło w istocie do publicznego konfliktu pomiędzy nimi. Wpłynęło to negatywnie nie tylko na wizerunek ministerstwa i jego jednostek, ale również na efektywność ich pracy.

## **7.2. Polityka edukacyjna Federacji Rosyjskiej: tendencje i perspektywy rozwoju**

Poziom rozwoju nowoczesnych technologii oraz kraju jako całości zależy przede wszystkim od potencjału intelektualnego społeczeństwa, a więc od stanu szkolnictwa – zarówno podstawowego i średniego, jak i wyższego. W 2005 roku jego finansowanie w Federacji Rosyjskiej wyniosło 4,5% PKB. Po krótkotrwałym spadku na początku lat 1990 można w Rosji zaobserwować wyraźny boom szkolnictwa wyższego. W ciągu ostatnich 5 lat liczba studentów wyższych uczelni faktycznie podwoiła się, zaś przyjęcia na studia zwiększyły się w ciągu tego okresu więcej niż 1,5 raza. Udział studiów płatnych wynosi więcej niż 50%. Wzrost liczby wyższych uczelni i ilości studentów odbywał się głównie dzięki zwiększeniu miejsc płatnych, podczas gdy liczba miejsc bezpłatnych prawie się nie zmieniała. Okoliczność, że płatne studia nie hamują wzrostu liczby studentów świadczy o stałym i być może nawet rosnącym popycie na wykształcenie wyższe. Zgodnie z wynikami dużej liczby badań ankietowych opinii społecznej (FOM, WCIOM, Lewada-centr) ponad 80% badanych w wieku 15-35 lat uważa, że posiadanie wykształcenia wyższego jest koniecznością. Uzyskanie go jest postrzegane jako norma społeczna. Ponadto trwa aktywne kształtowanie się nowych priorytetów edukacyjnych, które zakładają konieczność zdobycia drugiego wyższego wykształcenia, mającego służyć bardziej pomyślnej karierze zawodowej. Tak myśli 20% zbadanych, przy czym w dużych miastach jest ich już 25%, zaś w rodzinach specjalistów 28%.

**75 procent absolwentów rosyjskich uczelni wyższych nie pracuje w zawodzie.** Młodych specjalistów z dyplomem magistra trzeba przekwalifikowywać w zakładach albo w procesie pracy. Poczynając od 1996 roku liczba specjalistów z wykształceniem wyższym zwiększyła się 2,5 raza, co mniej więcej 2-krotnie przewyższa zapotrzebowanie, ze średnim specjalistycznym – 35 procent, lecz liczba ta stanowi prawie 2 razy mniej, niż wynosi zapotrzebowanie. Tak więc, przestarzały system kształcenia specjalistów wszystkich szczebli – od szkół zawodowych po uczelnie wyższe – nie odpowiada potrzebom rynku pracy. Jeszcze jednym problemem jest tendencja związana z pogorszeniem się jakości nauczania. Federalna Służba ds. Nadzoru w Dziedzinie Edukacji przeprowadziła w 2005 roku serię wyrywkowych kontroli w uczelniach wyższych szeregu regionów Rosji i doszła do niepokojących wniosków. Wobec mniej więcej 50% skontrolowanych uczelni wyższych wysunięto zastrzeżenia odnośnie jakości nauczania. Na marginesie trzeba zauważyć, że na podstawie wyników przeprowadzonej kontroli zostały podjęte poważne środki, w tym pozabawienie licencji, akredytacji oraz inne sankcje.

Zgodnie z opinią ekspertów i urzędników Ministerstwa Edukacji i Nauki, w ostatnim czasie Rosja coraz bardziej pozostaje w tyle w edukacji za rozwiniętymi krajami. Przede wszystkim dzieje się tak z powodu zmniejszenia nakładów państwa na tę dziedzinę. W 2005 roku po raz pierwszy od początku lat 1990 o 8% zmniejszono przyjęcia na budżetowe (bezpłatne) miejsca wyższych uczelni. Na posiedzeniu kolegium Ministerstwa Edukacji 9 marca 2005 roku zostały ustalone nowe limity przyjęć na miejsca budżetowe na wyższych uczelniach Rosji w ilości 567 285 osób. Stanowi to 91% planu na 2005 rok. Zmniejszone zostały limity przyjęć na takich kierunkach jak nauki humanistyczne (o 7,2%), ekonomia i zarządzanie (o 4,4%), edukacja i pedagogika (o 2,2%), chociaż zwiększono ilość miejsc na takich kierunkach jak usługi (o 2,6%) oraz automatyka i zarządzanie (o 1,0%).

Poczynając od 1 stycznia 2006 roku z powodu zniesienia ulg uczelni przy płaceniu podatków gruntowych i podatków od nieruchomości, trzeba oczekiwać wzrostu kosztów edukacji dla tych, którzy studiują na kierunkach płatnych. Nie można też wykluczyć, że wiele uczelni niepaństwowych może przestać istnieć. Rzecz w tym, że oprócz obowiązku płacenia znacznych podatków, wraz z wprowadzeniem ustawy Nr 122, znanej jako „ustawa o monetyzacji ulg”, niepaństwowe szkoły średnie i uczelnie wyższe zostały pozbawione wsparcia finansowego państwa, które gwarantowała poprzednia ustawa. Jedyne wyjątek stanowi Moskwa, której władze kontynuują finansowanie niepaństwowych szkół podstawowych i średnich z budżetu miasta, co znaczy, że stołeczne uczelnie niepaństwowe mogą się nie obawiać masowego bankructwa. Jednak pozostałe rosyjskie regiony nie są w stanie dokonywać takich wypłat. W sumie Rosja co roku zamyka około 1 tys. uczelni różnych szczebli nauczania.

W roku akademickim 2004/05 zamknięto 919 uczelni, w 2003/04 – 1411, w 2002/03 – 1058. Według oficjalnych danych, nauczyciel klas podstawowych z dyplomem uniwersytetu pedagogicznego zarabia w Rosji średnio 1,5 tys. rubli miesięcznie, zaś nauczyciel z dyplomem technikum pedagogicznego – 1, 25 tys. rubli miesięcznie. Z powodu braku środków wiele uczelni od lat nie były remontowane i znajdują się w katastrofalnym stanie. 1 września 2005 roku otwarcie 333 szkół rosyjskich „było całkowicie zabronione”, zaś 27% wszystkich szkół rosyjskich (zgodnie ze sformułowaniem Ministerstwa Edukacji i Nauki) „było przyjęte warunkowo: wiele z nich nie miało kanalizacji, wodociągu, środków ochrony przeciwpożarowej”. W tym samym czasie znaczne środki są wydawane na eksperymenty w rodzaju projektu wprowadzenia wspólnego egzaminu państwowego.

Trzeba zauważyć, że szkoły są zamykane nie tylko z przyczyn finansowych, lecz w znacznym stopniu również z powodów demograficznych. Według oceny Ministerstwa Edukacji i Nauki w 2005 roku 9 klasę ukończyło 1, 86 mln. osób, w 2006 roku

będzie to 1, 59 mln. osób, zaś w 2007 – już tylko 1, 43 mln. osób. 11 klasę ukończy w 2006 roku 1, 265 mln. osób, co będzie stanowiło o 37400 osób mniej, niż w 2005 roku. W roku 2007 liczba absolwentów zmniejszy się jeszcze o 176 tys. osób. W 2006 roku oczekuje się również spadku liczby studentów o 10,2%. Według prognozy Ministerstwa Edukacji i Nauki, w 2010 roku liczba studentów studiujących na miejscach bezpłatnych będzie o 25–30% mniejsza w stosunku do poziomu 2005 roku.

**Jednak według ekspertów UNESCO rosyjska edukacja degraduje się jeszcze nie tak szybko jak można byłoby się obawiać.** Według praktycznie wszystkich wskaźników Rosja zajmuje „normalne pozycje”. Jedynym wyjątkiem jest problem jakości edukacji, zwłaszcza poziomu podstawowego. Za nieco niewystarczające uważa się również państwowe finansowanie edukacji. Zdaniem specjalistów UNESCO optymalne są wydatki państwowe na edukację kształtujące się na poziomie 5-6% PKB. W Rosji w 2005 roku na oświatę przeznaczono około 4,5% PKB.

O kierunkach konkretnych działań Ministerstwa Edukacji i Nauki dają pogląd ostatnie posiedzenia jego kolegium, wystąpienia samego ministra oraz szereg projektów ustaw, które zostały skierowane do Dumy Państwowej. M. in. proponuje się wprowadzić „edukację przedszkolną” dla dzieci w wieku 5 lat. Robi się to po to, by zrównać szanse dzieci różnych środowisk do podjęcia obowiązku szkolnego. Przedmioty szkolne proponuje się podzielić na „podstawowe” i „obowiązkowe”. Za ostatnie rodzice będą musieli dodatkowo płacić. Nie ma ich szczegółowego wykazu, ale ich zakres w stosunku do programu ogólnego wyniesie 10–15 % (według niektórych ocen 25%). Występując przed deputowanymi Dumy Państwowej Andriej Fursenko zaproponował „skojarzyć bazową pensję nauczycieli z bazowym planem lekcyjnym, który stanowi 75% ogólnego pensum. Pozostałe ok. 25% mogłyby być opłacane jako zajęcia fakultatywne”.

Zakłada się usunąć ze standardu szkolnego program-minimum edukacji. W ten sposób szkoły będą miały pełną samodzielność w wyborze czego uczyć, a czego nie, wychodząc z własnych możliwości i stanu finansowego.

Do Dumy Państwowej został zgłoszony projekt ustawy (który wkrótce ma być rozpatrzony) faktycznie znoszący moratorium na prywatyzację i likwidację instytucji edukacyjnych. Zgodnie z nim większa część szkół średnich i uczelni wyższych będzie wkrótce przekształcona w AU (Instytucje Autonomiczne) lub GMANO (Państwowe Komunalne Organizacje Niekommercyjne). W odróżnieniu od instytucji edukacyjnych w ich obecnym kształcie GMANO można będzie prywatyzować i poddawać procedurze upadłości, a to znaczy zmieniać profil, sprzedawać i zamykać.

Uczelnie wyższe również czeka poważna reforma. Wszystkie one mogą wkrótce zostać podzielone na 3 grupy: uniwersytety narodowe (10–20 uczelni wyższych), uni-

wersytety federalne (100 – 200 uczelni wyższych) oraz „pozostałe”, stanowiące więcej niż dwie trzecie w stosunku do ogólnej liczby uczelni. W pełnym zakresie będą finansowane tylko dwie pierwsze kategorie. Finansowanie budżetowe głównej masy uczelni wyższych zostanie znacznie zmniejszone. Będzie to czynione m.in. za pomocą jednoczesnego przejścia na dwustopniowy system szkolnictwa wyższego (4 lata bakałarz + 2 lata magister). W związku z tym w zaliczanej do trzeciej kategorii większości rosyjskich wyższych uczelni studia magisterskie będą płatne. Przy czym studia na poziomie bakalariatu pozostaną formalnie bezpłatne. W ramach tego projektu przewiduje się przekazanie większości uczelni wyższych ze szczebla federalnego na regionalny. To właśnie regiony będą musiały finansować bakalarjat w podlegających ich kontroli wyższych uczelniach. Mimo obietnicy przekazania uczelni wyższych na szczebel regionów wraz z środkami budżetowymi, mechanizm takiego finansowania wydaje się dość wątpliwy.

**W Rosji rozpoczyna się otwarte przechodzenie na system edukacji na zasadach komercyjnych.** Zgłoszone do Dumy Państwowej ustawy mają znacznie ograniczyć odpowiedzialność państwa (w tym odpowiedzialność finansową) za sytuację w instytucjach edukacyjnych.

Jednak takie innowacje nie odpowiadają interesom szerokich warstw społeczeństwa, które nie są przygotowane do przejścia na płatną edukację, władz uczelni a również szeregu gubernatorów występujących przeciwko zmniejszeniu finansowania uczelni wyższych. Wykorzystując swoje uprawnienia oraz potencjał lobbingu udaje się im od dłuższego czasu faktycznie sabotować decyzje Ministerstwa Edukacji i Nauki i blokować uchwalenie odpowiednich ustaw w Dumie Państwowej. Tak więc zderzenie się interesów przeciwników i zwolenników „westernizacji” oświaty rosyjskiej prowadzi nierzadko do pojawiania się poważnych przeszkód na drodze jakichkolwiek reform w tej dziedzinie.

Jednak najbardziej zacięte dyskusje w środowisku polityków i naukowców wywołuje realizacja Porozumień Bolońskich. 19 czerwca 1999 roku na konferencji ministrów edukacji krajów Europy w Bolonii (Włochy) została podpisana wspólna deklaracja. Po jej ratyfikacji 19 września 2003 roku przed Rosją, jako pełnoprawnym uczestnikiem tego procesu, pojawiły się zadania związane z akcesją do wspólnej europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego. **Główny cel Procesu Bolońskiego – to stworzenie wspólnego ogólnoeuropejskiego systemu edukacji, odpowiadającego „wymogom zapewnienia potencjału gospodarczego zjednoczonej Europy”.**

Przemiany bolońskie mają kompleksowy, systemowy a jednocześnie z tym wewnętrznie sprzeczny charakter. Reformy te są realizowane dość nierównomiernie nie tylko w skali Europy, ale nawet w granicach poszczególnych krajów i różnych sekto-

rów ich systemów edukacyjnych (uniwersyteckich, nieuniwersyteckich, akademickich i zawodowych). Większość (80%) krajów, które podpisały Deklarację Bolońską oświadczyły, że na razie nie istnieją podstawy prawne do wprowadzenia dwupoziomowej struktury stopni i one dopiero przystępują do jej tworzenia.

Zgodnie z wynikami badań Instytutu Psychologii Rosyjskiej Akademii Nauk 11% badanych pozytywnie odnosi się do włączenia się naszego kraju do tego procesu, 7% ma stosunek negatywny, 18% – obojętny, 15% – wyraziło własną opinię oraz 49 %, czyli połowa naszej społeczności naukowej, nic o nim nie wie. Często nawet osoby poinformowane stwierdzały, że „nie znają szczegółów”.

**Żeby zrealizować zadania Procesu Bolońskiego w okresie do 2010 roku Rosja musi podjąć następujące zasadnicze działania:**

- Ustalić jednolitą strukturę ściśle określonych i porównywalnych stopni naukowych (kwalifikacji);
- Wprowadzić porównywalne z ogólnoeuropejskimi systemy wielopoziomowego szkolnictwa wyższego (bakalarz, magister);
- Wprowadzić kredytowy system pracochłonności dyscyplin (zamiast przyjętych dzisiaj godzin wykładowych);
- Stworzyć odpowiadający wymogom społeczeństwa europejskiego państwowy system kontroli jakości i kwalifikacji (akredytacji programów edukacyjnych i uczelni wyższych);
- Opracować na wyższych uczelniach systemy i mechanizmy kontroli jakości procesu nauczania, zakładające udział studentów, wykładowców oraz ekspertów zewnętrznych;
- Wprowadzić przyjętą w Europie formę załącznika do dyplomu ukończeniu studiów wyższych;
- Stworzyć mechanizmy finansowe, które zapewniłyby mobilność studentów i wykładowców.

**Warto odnotować, że zarówno w Ministerstwie Edukacji i Nauki Federacji Rosyjskiej jak i wśród władz szkół wyższych nie ma wspólnego poglądu wobec celowości realizacji „Przemian” Bolońskich w Rosji.** Ze strony Rosyjskiej Akademii Nauk (RAN), rektorów większości dużych szkół wyższych (zwłaszcza regionu moskiewskiego) oraz kierownictwa wielu regionów pada wiele argumentów przeciwko Porozumieniom Bolońskim, wywierany jest znaczny nacisk na ministerstwo i inne organa władzy państwowej. W wyniku tego realizacja Porozumień Bolońskich w federacji Rosyjskiej jest w istocie sabotowana.

Oprócz tego istnieje cały szereg problemów o charakterze społeczno-gospodarczym, które w wielu wypadkach stanowią przeszkodę dla rozwoju takiego systemu edukacji w FR i czynią bezsensownym realizację Porozumień Bolońskich. Wśród czynników negatywnych, które szczególnie wyraźnie wystąpiły w 2005 roku, można wskazać następujące:

- skład profesorsko-wykładowczy gwałtownie starzeje się, brak dopływu młodej kadry;
- wielu wykładowców musi szukać dodatkowych źródeł dochodu (w swoim zawodzie lub innej), nie mając czasu na działalność naukowo-metodyczną i wychowawczą;
- wielu wykładowców (zwłaszcza w starszym wieku) nie włada technologiami informacyjnymi;
- wielu wykładowców nie zna języków obcych w dostatecznym stopniu, co utrudnia ich mobilność zawodową i możliwość korzystania z Internetu oraz zasobów informacyjnych europejskich uczelni wyższych;
- wysoki stopień płynności personelu administracyjnego i technicznego, co jest spowodowane niskim poziomem wynagrodzenia;
- niewystarczające zainteresowanie wykładowców opracowaniem nowoczesnych materiałów naukowo-dydaktycznych, podręczników elektronicznych, zastosowaniem i opracowaniem systemów zdalnego nauczania;
- baza laboratoryjna wielu (zwłaszcza technicznych) uczelni wyższych jest przestarzała i zużyta.

Jedną z fundamentalnych tez Deklaracji Bolońskiej jest nierozdzielność procesu nauczania i badań naukowych. Natomiast rosyjskie ustawodawstwo faktycznie zatwierdziło oddzielenie edukacji od badań naukowych. Formalnie uczelnie wyższe nie są więc podmiotami prawa w działalności naukowej. Oddzielenie instytucje Akademii Nauk, akademii branżowych oraz instytutów naukowo-badawczych od środowiska uczelni wyższych zubaża zarówno pierwsze jak i drugie, prowadzi do nieefektywnego wydatkowania środków na rozwój naukowo-informacyjny.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że w ciągu ostatnich lat oświata rosyjska uczyniła znaczny postęp w dziele informatyzacji. Na poszczególnych kierunkach uczelni wyższych poziom zaopatrzenia w technikę komputerową i oprogramowania sięga 100%. Zwiększa się liczba studentów posiadających własne środki multimedialne. Wiele wyższych uczelni zapewnia swoim studentom dostęp do Internetu i do uczelnianych zasobów sieciowych, co pozwala prowadzić nauczanie na podstawie zdalnych technologii.

**Nie mniejsze dyskusje zarówno w Ministerstwie Edukacji i Nauki jak również wśród ekspertów toczą się wokół problemów związanych z wprowadzeniem jednolitego egzaminu państwowego (JEG).** JEG jest próbą wykorzystania doświadczeń zachodnich z uwzględnieniem specyfiki rosyjskiej. Według jego pomysłodawców egzamin ten pozwoli rozwiązać problem korupcji w szkołach i podczas przyjęcia na studia, zapewni równy dostęp do wyższego wykształcenia, pozwoli wybrać najbardziej utalentowanych i zdolnych kandydatów na studia wyższe. Inni eksperci uważają, że powszechne zastąpienie szkolnych egzaminów końcowych przez JEG szczególnie negatywnie odbije się na szkolnictwie średnim, bo spowoduje znaczne pomniejszenie roli nauczyciela szkolnego, który jest w stanie ocenić nie tylko wiedzę formalną, ale również zdolność do logicznego i analitycznego myślenia, uzdolnienia ucznia. W przygotowanej przez Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego i Handlu średniookresowej (do 2008 roku) prognozie rozwoju społeczno-gospodarczego Rosji mówi się wprost, że wprowadzenie JEG jest jednym z kluczowych środków realizacji podstawowych zadań w dziedzinie edukacji, m.in. poprawy jego jakości i dostępności, jak również rozwoju systemu ciągłego kształcenia zawodowego (proces zwiększania się potencjału osobowości w ciągu całego życia).

Eksperyment wprowadzania JEG jest prowadzony w Rosji poczynając od 2001 roku. W 2005 roku wzięło w nim udział 78 podmiotów federacji. Jednak udział wielu z nich miał w znacznym stopniu charakter formalny ze względu na to, że liczba uczestników JEG w konkretnym regionie nie odpowiadała liczbie jego ludności i liczbie ogólnej kandydatów na studia.

Analiza wyników eksperymentu wdrażania JEG w ciągu ostatnich 5 lat pokazuje, że taka forma oceniania wiedzy nie może i nie powinna być stosowana jako jedyne i decydujące kryterium doboru kandydatów na studia.

W istocie JEG jest zwyczajnym testem, który wykazuje opanowanie przez ucznia pewnej sumy rozproszonej formalnej wiedzy, co nie pozwala ocenić jego potencjału intelektualnego i zdolności do logicznego myślenia w tej czy innej dziedzinie.

Poza tym, oparty na JEG system doboru nie zakłada mechanizmów, które w sposób obiektywny zapewniałyby wybór z szeregu „równoprawnych” pretendencji: nie jest jasne, co robić w wypadku, jeżeli, na przykład, o 100 miejsc budżetowych konkretnej uczelni będzie ubiegać się 200 kandydatów, mających jednakowo najwyższe oceny wg wyników JEG. Wątpliwa jest obiektywność wyników JEG w wypadku dyscyplin bazowych w różnych regionach Rosji oraz ich dynamika. Na przykład, na terenie szeregu podmiotów Federacji Rosyjskiej odnotowano przypadki korupcji wśród nauczycieli szkół średnich, które wpłynęły na wyniki testu. W wielu regionach wskaźniki JEG dotyczące kilku przedmiotów wzrosły o dziesiątki procent. Jednocześnie

z tym praktyka wskazuje, że poprawa nawet o jeden procent wymaga dość poważnego postępu systemowego na poziomie przygotowywania kandydata na studia.

Ogólnie rzecz biorąc, doświadczenie z przeprowadzenia eksperymentu świadczy, że żadna z zadeklarowanych zalet JEG – równa dostępność wyższego wykształcenia zawodowego, wyższy stopień obiektywności podczas egzaminów wstępnych, wyższy poziom jakościowy przyjmowanych na studia – nie znalazła potwierdzenia w praktyce.

**Poważnym problemem rosyjskiej edukacji jest obniżenie się jakości nauczania zwłaszcza w szkole podstawowej i średniej.** Niski poziom wynagrodzenia nauczycieli powoduje z jednej strony odpływ wysoko wykwalifikowanej kadry poza dziedzinę edukacji, z drugiej zaś prowadzi do tego, że pracownicy szkół zaczynają szukać dodatkowych źródeł zarobku. W wyniku tego coraz bardziej wzrasta skala nie tylko łapówkarstwa w szkołach, ale również zmuszanie do korzystania z „dodatkowych usług edukacyjnych”, kiedy, żeby otrzymać wyższą ocenę (pełniejszej wiedzy) uczniowie muszą w godzinach pozalekcyjnych uczęszczać na zajęcia ze swoimi nauczycielami, ale już za opłatą.

**Kolejnym nie mniej ważnym problemem jest korupcja na uczelniach wyższych.** Według różnych ocen „dostanie się” na uczelnię wyższą kosztuje od 1 do 40 tys. USD, w zależności od prestiżu uczelni. Zdanie egzaminu albo zaliczenie – do 3 tys. USD, napisanie pracy rocznej albo magisterskiej – do 2 tys. USD, rozprawy doktorskiej – do 15 tys. USD itd. Środki stosowane przez organy ścigania nie przynoszą należytych skutków. To zupełnie logiczne, jeśli uwzględnić skrajnie niski poziom wynagrodzenia pracowników uczelni wyższych, podobnie zresztą jak i pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

A w tym czasie na coraz większą skalę odbywa się fałszowanie dyplomów, świadectw maturalnych, świadectw wykształcenia podstawowego, średniego, wyższego itd. Jak pokazują wyniki badania ankietowego, przeprowadzonego przez Fundację „Opinia Społeczna” (badanie ludności było prowadzone w grudniu 2005 roku w 100 miejscowościach 44 obwodów, okręgów i republik Rosji na próbie 1500 osób, której zadano pytanie: „w jakim celu obywatele Federacji Rosyjskiej mogą kupować podrobione dyplomy magistra?”) 49% zbadanych uważa, że takie dyplomy zwykle są kupowane z powodów praktycznych – żeby mieć możliwość znalezienia dobrej, prestiżowej, wysoko płatnej pracy, zrobienia kariery albo w ogóle ułożenia sobie życia, „wyjścia na ludzi”. Jak pokazują wyniki badania, Rosjanie skłonni są uważać, że fałszywe dyplomy magistra pomagają ich posiadaczom urządzić się w życiu, osiągnąć sukces. Ten punkt widzenia podziela 61% zbadanych. Im młodszy są uczestnicy, tym częściej demonstrują pobłażliwy stosunek do tego rodzaju praktyki. Jeżeli wśród przedstawicieli starszego pokolenia stosunek „obojętny, bez potępienia” do kupujących podro-

bione dyplomy wykazuje 19% zbadanych, zaś wśród osób w wieku od 36 do 54 lat – 33%, to wśród ludzi młodszych jest to już absolutna większość (52%). Opinię, że przy określonych warunkach nabycie dyplomu magistra jest dopuszczalne, podziela 11% starszych ankietowanych, 22% w średnim wieku i 35% młodych uczestników badania.

### **7.3. Nauka rosyjska: modernizacja czy degradacja?**

Wspomniane wyżej tendencje w dziedzinie edukacji mają bezpośredni wpływ na stan wyższych uczelni a tym samym na naukę. **Współczesna nauka rosyjska znajduje się w skrajnie skomplikowanym okresie swego rozwoju, co jest związane z kardynalnymi zwrotami i transformacjami.** Zmienia się nie tylko podejście do organizacji i realizacji opracowań naukowo-badawczych i doświadczalno-konstruktor-skich, ale również wymagania dotyczące poziomu przewidywanych wyników. Dla sytuacji w nauce rosyjskiej w 2005 roku nadal jest charakterystyczny szereg ważnych tendencji z końca lat 1980-ch i początku 1990-ch. Efektywny sposób organizacji badań naukowych, ich wsparcie ze strony państwa, tworzenie optymalnych mechanizmów wdrażania najnowszych opracowań – wszystko to na dzień dzisiejszy stanowi bardzo skomplikowany i aktualny problem, od rozwiązania którego w znacznym stopniu zależy los nauki kraju. Zjawiska kryzysowe najbardziej dotkliwie wyrażające się w katastrofalnym braku środków na przeprowadzenie prac naukowo-badawczych, przejawiają się tutaj nie tylko w problemach kadrowych, lecz również w całym szeregu innych.

Jednym z wieloaspektowych problemów rosyjskiej nauki i edukacji jest „drenaż mózgów”. Dotychczas w społeczeństwie nie ma na to jednoznacznej oceny. Prezentowane są zróżnicowane opinie od jednoznacznie negatywnej do pozytywnej oceny wyjazdu naukowców i wykładowców uczelni wyższych za granicę. Komisja Rady Europy do spraw edukacji uważa, że z powodu „drenażu mózgów” Rosja corocznie traci około 50 mld USD. Według szacunków komisji, strata każdego naukowca kosztuje Federację Rosyjską mniej więcej 300 tys. USD. Jednocześnie obecnie w Rosji coraz bardziej katastrofalny charakter przebiegają dysproporcje wewnątrz kraju. Po pierwsze, jest to związane z odpływem najbardziej wykwalifikowanych kadr, na które jest największe zapotrzebowanie, z dotowanych podmiotów Federacji Rosyjskiej do regionów o stosunkowo pomyślnej sytuacji społeczno-gospodarczej. W wyniku tego nierównomierność rozwoju społeczno-gospodarczego regionów Rosji może wzrastać. Po drugie, notuje się odpływ specjalistów wysokiej klasy z państwowego sektora go-

spodarki do prywatnego. Po trzecie, ma miejsce odpływ specjalistów z branż nisko płatnych, o niezadowalających warunkach pracy itd. do sektorów bardziej atrakcyjnych.

Według opinii ekspertów, szczególnie poważny odpływ zaznacza się wśród programistów i specjalistów IT. Firmy zagraniczne przyjmują absolwentów rosyjskich nie tylko dlatego, że jest to dość tania siła robocza. Zarówno Europejczycy jak i Amerykanie widzą siłę rosyjskiego wykształcenia fizyczno-matematycznego, szeroką skalę wiedzy, umiejętność przyswajania sobie nowej wiedzy. Nawiasem mówiąc, w przeciwieństwie do faktycznie lobowanego przez ministra Andrieja Fursenkę wąsko specjalistycznego wykształcenia zachodniego.

Jak już mówiliśmy, problem „drenażu mózgów” ma charakter wieloaspektowy. Jeden z jego aspektów polega na tym, że idee specjalistów, którzy zostali w kraju, pozostają niezrealizowane. Corocznie w Rosji w różnych sferach przepadają opracowania, które mogą pretendować do uznania światowego. Wszystko to tłumaczy się brakiem środków na ich wdrożenie. Natomiast te same idee przyjęte za granicą, znajdują zastosowanie praktyczne, później zaś są sprzedawane z powrotem do Rosji w postaci gotowych produktów.

W tym względzie znamienne jest przechodzenie całych grup naukowców do pracy w spółkach zagranicznych. Według opinii wielu badaczy, jednym ze sposobów promowania i rozwoju wysokich technologii w Rosji jest kontakt z firmami zachodnimi i przeniesienie do nich nowych idei. Wielu ekspertów dostrzega, że w wyniku zaistniałej sytuacji wykształcone w FR kadry naukowe aktywnie pracują na rzecz przemysłu zachodniego. Na naukę w Rosji wydaje się mniej więcej 1% PKB, podczas gdy na świecie wynosi to minimum 3%, to znaczy tyle ile jest niezbędne do utrzymania kraju na wysokim poziomie rozwoju. Istnieje również problem młodych naukowców, których wynagrodzenie jest skrajnie niskie. Do niedofinansowania dołącza się również poczucie, że nie są oni potrzebni ani państwu, ani społeczeństwu. Na razie studenci kształcą się według programu stworzonego jeszcze za czasów Związku Radzieckiego (i zachowującego tradycje przedrewolucyjnej edukacji krajowej), który w wielu wypadkach różni się od wąkospecjalistycznego programu zachodniego. Nasz system tradycyjny pozwala absolwentowi z łatwością orientować się w innych dziedzinach. O unikalności i wysokim potencjale rosyjskiego systemu edukacji mówił nawet podczas wystąpienia na jednym z forów naukowych prezes spółki Intel w Rosji Steve Chase.

Niezależnie od tego, zgodnie z podpisaną Konwencją Bolońską Federacja Rosyjska świadomie zmierza w kierunku unifikacji według wzorów zachodnich i wszystko,

co nie mieści się w tym programie ma być zlikwidowane. Interesujących opracowań jest obecnie wiele, podobnie również istnieje fundament do kształcenia utalentowanych naukowców.

**W związku z tym symptomatyczny charakter miało rozpoczęcie realizacji priorytetowego projektu narodowego w sferze edukacji.** Przyznawane wyłącznie na zasadzie konkursu duże kwoty pieniężne mają być zachętą dla najlepszych: nauczycieli, szkół, i uczelni wyższych. To właśnie od nich państwo oczekuje działań, które mogłyby doprowadzić do zmiany sytuacji w oświacie krajowej. W 2006 roku dwudziestu innowacyjnym uczelniom wyższym obiecano wypłacić po 500 mln. rubli. Pretendentów do grantów Ministerstwa Edukacji i Nauki FR zamierza się szukać wśród uczelni wyższych o kierunku przyrodniczo-naukowym, inżynieryjno-technicznym, medycznym i rolniczym. Procedura doboru będzie odbywała się dwuetapowo: najpierw komisja konkursowa oceni potencjał ogólny uczelni wyższych, następnie zaś ich projekty konkursowe. Lista zwycięzców zostanie ogłoszona już w lutym – marcu. Poczynając od drugiego kwartału nowego roku rozpocznie się ich finansowanie. W roku 2006 na zachęty uczelni innowacyjnych planuje się przeznaczyć 5 mld. rubli, w 2007 – ponad 15 mld. Kryteria doboru przyszłych beneficjentów grantów były dyskutowane przez społeczność pedagogiczną w ciągu ostatnich miesięcy. Ministerstwo Edukacji i Nauki FR uważa, że pretendenci powinni być oceniani według pięciu podstawowych warunków: 1) ogólne wyniki działalności w latach 2000-2005; 2) zarządzanie (szczególna uwaga jest poświęcona radom społecznym i nadzorczym); 3) programy edukacyjne; 4) działalność naukowo-badawcza, doświadczalno-konstruktorska i innowacyjna; 5) działalność międzynarodowa.

Tym niemniej, dzisiaj wiele instytucji nauki w poszukiwaniu środków, które pozwoliłyby zachować potencjał kadrowy i utrzymać na chociażby względnie możliwym do przyjęcia poziomie bazę materialno-techniczną jest zmuszone wynajmować pomieszczenia, wyprzedawać sprzęt, opracowania, współpracować ze spółkami zagranicznymi, fundacjami itd. Bezbronność instytucji naukowo-badawczych, zasoby majątkowe instytutów naukowo-badawczych, laboratoriów, uczelni wyższych itd. sprawiają, że próby przywłaszczenia ich własności stają się bardzo pociągające. Dzisiaj już ponad 40% rektorów zgłasza próby sięgania po własność uczelni wyższych. Masowy charakter zyskują tzw. „nieprzyjazne przejęcia” instytutów naukowo-badawczych, kiedy są one poddawane procedurze upadłości i faktycznie likwidowane. Środki podejmowane przez organy ścigania często okazują się spóźnione i mało skuteczne.

Tym nie mniej rosyjska szkoła naukowa nadal posiada spory potencjał systemowy, co pozwala rosyjskim naukowcom skutecznie prowadzić badania w różnych dziedzinach wiedzy i wносить wkład w rozwój nauki światowej. Nie wszystkie instytucje

naukowo-badawcze i uczelnie znajdują się w opłakanym stanie. Na dzień dzisiejszy najskuteczniej funkcjonują, są finansowane przez państwo, korzystają z inwestycji pochodzących ze struktur biznesowych te instytuty naukowo-badawcze, które specjalizują się w IT, obsłudze branży naftowej i gazowej, poszukiwań geologicznych, wykonywaniu zleceń obronnych, lotnictwa cywilnego, w mniejszym stopniu również produkcji przyrządów i produkcji silników.

**Ważną rolę w rozwoju nauki krajowej odgrywa Rosyjska Akademia Nauk (RAN).** Podstawowym celem jej działalności jest organizacja i prowadzenie badań podstawowych, nakierowanych na osiągnięcie nowej wiedzy o prawach rozwoju przyrody, społeczeństwa, człowieka i przyczyniających się do gospodarczego, społecznego i intelektualnego rozwoju Rosji. Spółka konsultingowa Thomson Scientific opublikowała ranking międzynarodowy najbardziej wpływowych organizacji badawczych świata. Rosyjska Akademia Nauk zajęła piąte miejsce w rankingu najbardziej wpływowych organizacji badawczych świata w dziedzinie fizyki. W okresie od 1995 do 2005 roku RAN opublikowała 29,7 tys. prac naukowych w dziedzinie fizyki, na które powoływano się w czasopismach naukowych świata 126,1 raza.

RAN brała udział również w takich projektach jak „Federalny kosmiczny program Rosji 2000 roku”, „Dzieci Rosji”, a zwłaszcza w programach o kierunku ekologicznym: „Odrodzenie Wołgi”, „Rozwój federalnego systemu obserwacji sejsmologicznych i prognozy trzęsień ziemi”, „Bezpieczeństwo ekologiczne Rosji na lata 1996 – 2000”, „Ocean światowy”, „Postępowanie z odpadami promieniotwórczymi i użytymi materiałami jądrowymi, ich utylizacja i przechowywanie w latach 1996 – 2005”, „Likwidacja zapasów broni chemicznej w Federacji Rosyjskiej w latach 1995 – 2009”. Instytuty RAN miały największy udział w takich podprogramach jak „Astronomia. Fundamentalne badania kosmiczne” (39 instytutów, udział instytutów RAN wynosi 54%), „Fizyka procesów kwantowych i falowych” (33 instytuty, udział 64,2%), „Aktualne kierunki w fizyce środowisk skondensowanych” (28 instytutów, udział 36,8%), „Perspektywiczne technologie informatyczne” (21 instytutów, udział 44,2%), „Informatyzacja” (14 instytutów, udział 41,2%), „Nowe materiały” (16 instytutów, udział 29,4%), „Zmiany globalne środowiska naturalnego i klimatu” (31 instytutów, udział 57,2%). Instytuty RAN prawie wyłącznie realizują podprogramy „Najnowsze metody bioinżynierii”, „Priorytetowe kierunki genetyki”, „Genom człowieka” jak również projekty międzynarodowe „Fizyka nanostruktur ciał stałych” i „Fizyka mikrofal”, ponieważ udział w nich instytutów RAN wynosi od 77,5 do 95%. Jednak przy wszystkich tych zaletach RAN posiada szereg poważnych wad, pozostając strukturą dość konserwatywną i skostniałą, która aktywnie opiera się wszelkim reformom i zmianom. Często nie pozwala to na pełną realizację jej potencjału.

#### **7.4. Kultura i działalność oświatowa w Federacji Rosyjskiej: kierunki rozwoju**

W wyniku reform gospodarczych z początku lat 1990-ch finansowanie kultury gwałtownie zmalało. Skutki tego dają o sobie znać już dzisiaj i raczej nie zostaną przezwyciężone w ciągu najbliższych lat. Na dzień dzisiejszy organizacje Ministerstwa Kultury FR, to: 51435 bibliotek, 1979 muzeów, 539 teatrów, 20 ogrodów zoologicznych, 554 parki kultury oraz inne obiekty. W ostatnich czasach sytuacja w dziedzinie finansowania kultury w FR zauważalnie się polepszyła. Jest to w dużym stopniu związane ze zbliżaniem się kolejnych wyborów prezydenckich i parlamentarnych. Przedstawiciele elity politycznej coraz częściej odwołują się do kultury podczas przeprowadzania akcji PR. **Wraz ze wzrostem wsparcia ze strony państwa kultura staje się coraz bardziej doskonałym narzędziem propagandy, mającym znaczny wpływ na szerokie warstwy ludności.**

Tym nie mniej, skuteczność wydatkowania środków budżetowych jest niejednoznacznie oceniana przez społeczeństwo i ekspertów. M. in. wiele dyskusji towarzyszyło **omawianiu kosztorysu wydatków na rekonstrukcję Teatru Bolszoi w Moskwie**. Kolejny przetarg na projekt generalny głównego budynku Teatru Bolszoi został przeprowadzony w 1999 roku. Wzięło w nim udział 5 spółek. Miejsca zostały rozdysponowane w sposób następujący: pierwsze miejsce – Kurortprojekt, drugie – konsorcjum NPRP Simargl – CNRPM – Specprojektrestawracija, trzecie – konsorcjum Hohtif AG – Mabetex, czwarte – Mosprojekt-2, piąte miejsce – Merkata Trading oraz AO Engineering. Wcześniej wartość projektu zwycięzcy, który wygrał otwarty konkurs na rekonstrukcję Teatru Bolszoi była szacowana na 25 mld rubli. Przedstawiła go spółka ZAO Kurortprojekt. Właśnie o tyle prosił kierownik Federalnej Agencji ds. Kultury Michaił Szwydkoj Władimira Putina, który odwiedził teatr na początku 2005 roku. Ale kwoty tej nie udało się zatwierdzić: prezydent oświadczył, że budżet rekonstrukcji się rozrasta, zaś teatrowi zalecił być bardziej „oszczędnym”. Potem Główna Ekspertyza Państwowa rozpatrzyła możliwość „zmniejszenia wydatków”. Została podjęta decyzja odłożenia remontu pracowni artystyczno-produkcyjnych oraz rezygnacji z budowy na koszt państwa wielopoziomowego parkingu podziemnego. Ostateczny wykaz prac, uzgodniony z Ministerstwem Rozwoju Gospodarczego i Handlu, obejmuje wzmocnienie fundamentu, modernizację mechaniki sceny, odnowienie foyer, urządzenie kanału oddymiania. Ogółem: 15 mld. rubli. Kolejne 2 mld rubli jest potrzebne na rekonstrukcję pomieszczeń produkcyjno-magazynowych. Prace te trzeba będzie zrealizować ze środków pozabudżetowych.

Jednak w trakcie narad na temat rekonstrukcji teatru w Ministerstwie Rozwoju Gospodarczego na początku sierpnia 2005 roku niespodziewanie pojawiła się kwota 9 mld rubli. German Gref zaproponował wtedy m.in. zmianę pracowni projektowych, która przygotowała projekt (ZAO Kurortprojekt) oraz wykonawcy (SUI – Holding). W wyniku tego rentowny projekt mógł zostać oddany firmie Merkata Trading kontrolowanej przez Wiktora Stołpowskicha. (przeciwko Stołpowskichowi i obecnemu sekretarzowi stanu Państwa Związkowego Rosji i Białorusi Pawłowi Borodinowi swego czasu toczyło się szereg śledztw karnych w Rosji i Szwajcarii). W zalety zatwierdzonego przez wszystkie instancje projektu zwątpili nawet minister kultury i mediów Aleksander Sokołow. Oświadczył on, że powierzony mu resort nie ma nic wspólnego z problemem rekonstrukcji Teatru Bolszoi. Sokołow nie był jedyną osobą w resorcie, która wątpiła w celowość takiej „kosztownej” rekonstrukcji Teatru Bolszoi. Już w marcu 2005 roku zastępca ministra kultury Dmitrij Amunc również wypowiedział się przeciwko zatwierdzonemu projektowi. W istocie wszystkie dyskusje wokół rekonstrukcji Teatru Bolszoi są związane z walką o finansowanie i wybór organizacyjno-wykonawcy. Właśnie w związku z tym koszty prac cały czas się zmieniały. Wyniki przetargów były rozpatrywane ponownie. Jednak niezależnie od wszystkiego rekonstrukcja Teatru Bolszoi jest kontynuowana i zgodnie z planem powinna być ukończona w 2008 roku.

**Równie ważnym problemem są okresowe konflikty w samym Ministerstwie Kultury, które negatywnie wpływają na skuteczność działalności resortu. W 2005 roku jeden z takich konfliktów przeniósł się na płaszczyznę publiczną.**

25 czerwca 2005 roku minister kultury Andriej Sokołow występując w programie „Postscriptum” w TVC, oświadczył, że w podległej mu Agencji Federalnej ds. Kultury i Kinematografii (FAKK) „łapówkarstwo kwitnie na wszystkich piętrach”. 26 czerwca szef FAKK Michaił Szwydkoj oświadczył, że on i kierowana przez niego agencja wstępują na drogę sądową przeciwko Sokołowowi. Należy powiedzieć, że po reformie rządu FR w marcu 2004 roku, na stanowisko ministra kultury, które przedtem zajmował Michaił Szwydkoj, prezydent Putin powołał Aleksandra Sokołowa nie należącego do żadnej grupy nomenklaturowo-politycznej (NPG). Jednocześnie zaliczany do „staromoskiewskiego” NPG Michaił Szwydkoj i Michaił Sesławiński – obaj pracowali wcześniej w ministerstwie, stanęli teraz na czele dwóch bardzo ważnych agencji wchodzących w skład ministerstwa – FAKK oraz Agencji Federalnej ds. Prasy i Mediów. Przy tym Sesławiński od razu wszedł w konflikt z Sokołowem z powodu tego, komu przypadnie w udziale przyznawanie licencji mediom. Na początku zwyciężył Sokołow, ale później uprawnienia te jednak przeszły do „grupy Sesławińskiego”.

Stopniowo wzrastało napięcie w stosunkach pomiędzy ministerstwem, które musiało formułować priorytety i zdobywać pieniądze z budżetu, a FAKK, w której kompetencjach pozostało rozporządzanie tymi pieniędzmi. Sam Szwydkoj niejednokrotnie publicznie skarżył się na to, że aparat ministerstwa próbuje mieszać się do podziału pieniędzy pomiędzy projektami, które realizuje agencja. A więc napięcie między resortami ciągle rosło – podporządkowana formalnie ministerstwu agencja nie chciała dzielić się kontrolą nad środkami przepływającymi w ramach jego projektów. Oprócz tego, pomiędzy „konserwatywnym” ministrem a „liberalnym” szefem agencji były również inne sprzeczności, na przykład dotyczące kwestii restytucji, której sprzeciwiał się minister, zaś Szwydkoj był aktywnym zwolennikiem.

Wreszcie konflikt przybrał postać otwartej konfrontacji: minister oskarżył agencję Szwydkoja o stosowanie schematów korupcyjnych. Szef agencji zaś oświadczył o zamiarze wyegzekwowania od ministra w sądzie 1 rubla za straty moralne spowodowane rozgłaszaniem zniesławiających go informacji. Jednak wkrótce po rozpoczęciu procesu sądowego strony zawarły ugodę.

Najprawdopodobniej doświadczony urzędnik Michaił Szwydkoj spróbował w tym wypadku wyciągnąć maksymalną korzyść z „poślizgnięcia się” swego przeciwnika, żeby zminimalizować jego wpływ na proces korzystania ze środków budżetowych. Mający duże ambicje i rozwinięte interesy w swojej sferze Sesławiński (sojusznik Szwydkoja ze „staromoskiewskiego” NPG) pomagał Szwydkojowi w jego walce z Sokołowem. W takich warunkach „pozasystemowy” minister spróbował znaleźć sojuszników w innych grupach nomenklaturowo-politycznych. Uwzględniając deklarowane przez Sokołowa poglądy patriotyczne oraz zespołowe układy w rządzie takimi protektorami zostali faktycznie przedstawiciele „siłowego” NPG.

W związku z tym bardzo znamienna jest dość łagodna pozycja kierownictwa kraju – jest to wyjątkowy przypadek, kiedy pełniący obowiązki urzędnik wysokiego szczebla pozywa do sądu swego przełożonego i fakt ten nie pociąga nie tylko decyzji kadrowych, ale nawet komentarzy ze strony premiera lub prezydenta. Tylko służba prasowa rządu wydała oświadczenie, w którym „Rząd FR negatywnie ocenił fakt publicznego wyjaśniania stosunków między kierownikami organów federalnych władzy wykonawczej w dziedzinie kultury”. Taka reakcja na konflikt jest jeszcze jednym dowodem, jak poważne są sprzeczności wewnątrz elity w rosyjskich organach władzy państwowej, jeżeli podobne skandale nie powodują wyciągnięcia kadrowych „wniosków organizacyjnych”.

Tym niemniej, nie tylko działalność urzędników kształtuje „oblicze” współczesnej kultury rosyjskiej. **Można zauważyć pewne sukcesy w odrodzeniu i rozwoju poszczególnych jej dziedzin.**

Pewne osiągnięcia można zaobserwować w dziedzinie kinematografii. Po rozpadzie Związku Radzieckiego Goskino, które kontrolowało produkcję filmów, zostało rozwiązane. Prawie zaprzestano finansowania scentralizowanego i w 1997 roku w Rosji produkowano tylko 12 filmów rocznie, zaś kina postawiły na prezentację produkcji Hollywood. Jednak do 2003 roku pomoc państwa wzrosła o 14%, zaś ilość rosyjskich filmów zwiększyła się do 75 rocznie.

**W związku ze zbliżaniem się kolejnego cyklu wyborczego kinematografia jest coraz częściej wykorzystywana przez przedstawicieli elity politycznej do celów propagandowych.** W związku z tym wiele struktur państwowych (administracja prezydenta, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Federalna Służba Bezpieczeństwa, Ministerstwo Obrony, Państwowa Kontrola Obrotu Narkotyków oraz inne) zaczęły aktywnie finansować i wspierać kinematografię. Jednym z nietypowych sposobów wsparcia dla tej dziedziny w 2005 roku było spotkanie grupy wysokopostawionych urzędników z prezydentem FR Władimirem Putinem na czele z reżyserem i grupą aktorów, którzy zagraли w filmie Fiodora Bondarczuka „9 kompania”. Po obejrzeniu filmu Władimir Putin i minister obrony Siergiej Iwanow podzielili się swymi wrażeniami, co było transmitowane praktycznie przez wszystkie kanały telewizji federalnej i faktycznie stało się dla filmu dodatkową reklamą. W wyniku tych zmian kinematografia rosyjska zaczyna dzisiaj coraz lepiej konkurować z kinematografią zagraniczną, zwłaszcza wewnątrz kraju.

Potwierdzeniem tego stały się środki zarobione przez filmy w 2005 roku. Film Timura Bekmambetowa „Straż dzienna”, który wszedł od razu na ekrany 600 kin w kraju, już stał się najbardziej kasowym filmem w historii rosyjskiego kina. W ciągu półtora tygodnia w Rosji i krajach WNP „Straż dzienną” obejrzało ponad 5 mln. osób. Wpływy osiągnęły już kwotę 21 mln. USD, ale ostateczny dochód może przewyższyć 30 mln USD. Dla porównania: wojskowo-patriotyczny film Fiodora Bondarczuka „9 kompania” w ciągu 3 miesięcy zarobił 25 mln. USD. A więc „Straż” prześcignęła takie filmy jak „Harry Potter” i „Władca Pierścieni”.

Najbardziej popularne filmy, które otrzymały wysokie wyróżnienia w różnych konkursach na festiwalach filmowych (Nagroda Akademii Narodowej Sztuk i Nauk Kinematograficznych Rosji „Złoty orzeł”, nagroda filmowa „Złoty baran” i inne), to: „9 kompania” Fiodora Bondarczuka, „Gambit turecki” Dżanika Fajzidżewa, „Radca stanu” Filipa Jankowskiego, „Ucieczka” Jegora Konczałowskiego, „Numer osobisty” Eugenija Ławrentiewa, „Nie samym chlebem” Stanisława Goworuchina, „Kosmos jako przecucie” Aleksieja Uczytieła, „Pierwsi na Księżycu” Aleksandra Fiedorczenki, „Włoch” Andrieja Krawczuka, „Garpastum” Aleksieja Germana-młodszeo oraz „Walka z cieniem”, „Lustrzane wojny: odbicie pierwsze”, „Sezon męski: aksamitna rewolucja”, „Ubodzy krewni”, „Ciuciubabka”, „Żołnierski dekameron” i inne.

Tak więc w 2005 roku można było odnotować bujny rozwój krajowego przemysłu kinematograficznego, w wyniku którego zarysowała się tendencja związana z wypieraniem zagranicznej produkcji filmowej (filmów, seriali telewizyjnych, kreskówek itd.) oraz zamianą jej na obrazy produkcji krajowej. Sukces ten w dużym stopniu był związany z bezpośrednim i pośrednim wsparciem udzielanym kinematografii rosyjskiej przez władzę. Swoją drogą, taki „paternalizm państwowy” był uwarunkowany nie tylko i nie tyle chęcią sprzyjania rozwojowi kulturalnemu kraju, ile celami politycznymi. Ostatnio NPG coraz częściej zaczynają prowadzić popularyzację tych czy innych schematów ideowych poprzez filmy i seriale. W taki sposób na przykład Państwowa Kontrola Obrotu Narkotyków i jej szef Wiktor Czerkiesow kreowali pozytywny obraz przedstawicieli rosyjskich służb specjalnych (polepszając równolegle z tym własny wizerunek) finansując serial „Sezon męski: aksamitna rewolucja”. Niedawno pojawiła się informacja, że „liberalne” kierownictwo Gazpromu planuje kupić jedną z wiodących fabryk snów w kraju – wytwórnię filmową imienia Gorkiego. Nie można wykluczyć, że będzie to zrobione po to, żeby kręcić filmy o treści ideologicznej.

Godny uwagi jest również podział sympatii „twórczych” wśród Rosjan. Zgodnie z wynikami wielu badań opinii społecznej (badanych proszono o wskazanie najbardziej interesującego filmu, książki, programu telewizyjnego oraz czasopisma), za najbardziej ciekawy film została uznana „9 kompania”. Drugie miejsce zajął „Gambit turecki”. Najbardziej ciekawym dla mieszkańców FR programem telewizyjnym okazało się melodramatyczne talk-show „Czekaj na mnie”. Najciekawszym czasopismem – magazyn kobiecy „Liza”. Przy tym jednak prawie połowa ankietowanych nie była w stanie wymienić żadnego znanego im periodyku. Drugie i trzecie miejsca zajęły magazyny „Za kierownicą” i „Dookoła świata”. Na pytanie dotyczące ulubionej książki połowa Rosjan nie była w stanie nic powiedzieć. 8% odpowiedziało, że są to utwory Darii Doncowej. Jeszcze 5% wspomniało o Michaiile Bułhakowie, zaś 3% wymieniło Aleksandrę Marininę. Wszystko to świadczy o pewnej degradacji kulturowej społeczeństwa rosyjskiego, bo jego preferencje coraz bardziej przesuwają się w kierunku literatury i kinematografii masowej.

**Jednak pomyślnie rozwija się nie tylko krajowy przemysł kinowy. W 2005 roku znaczne sukcesy (popularność/zysk) osiągnęły następujące zespoły oraz wykonawcy muzyki: „DDT”, „Aria”, „Piknik”, „Alisa”, „Król i błazen”, Kipelow, Zemfira, „Nocni snajperzy”, Mara, „Masza i niedźwiedzie”, „Skurcz złapał nogę”, „Krematorium”, „Surganow i orkiestra”, „Delfin”, „Lumen”, „Splin”, „Akwarium”, „Bi – 2”, „Ju-Piter”, „Nieszczęśliwy wypadek”, Walerij Meładze, WIA – Gra, „Korzenie”, Lolita, Waleria, Gluk’oza, Katia Lel, Filip Kirkorow, Ałła Pugaczowa i inni. Również tutaj można powiedzieć, że największe sukcesy odnoszą zespoły grające muzykę pop**

o charakterze „rozrywkowym”. Bardziej poważne kierunki muzyczne tradycyjnie nie są w modzie.

**Podobne procesy można zaobserwować również w dziedzinie literatury.** Rosja posiada bogate dziedzictwo literackie i pozostaje jednym z najbardziej „czytających” krajów świata. Jednak w ciągu ostatniego dziesięciolecia jakościowo zmieniła się literatura na którą zgłasza największe zapotrzebowanie większość ludności kraju. W środowisku młodzieżowym zarysowała się tendencja związana ze spadkiem liczby osób regularnie czytających książki i inne wydawnictwa drukowane. Z jednej strony jest to związane z rozpowszechnieniem się Internetu, w wyniku czego praktycznie każdą literaturę można znaleźć w postaci elektronicznej oraz wzrostem cen na wydawnictwa wysokiej jakości (w tym naukowe). Ale z drugiej strony rośnie popyt na literaturę o niskiej jakości pod względem stylu i poziomu językowego. Jaskrawym przykładem takiej literatury są tanie powieści brukowe autorstwa „pisarzy-biznesmenów” (takich jak Daria Doncowa, Tatiana Tołstoj itp.). Produkowane przez nich „utwory literackie” zazwyczaj nie przekazują głębszych myśli autora i są kupowane li tylko jako jednorazowe „czytadło”. Masowa produkcja tanich pod względem ceny i jakości „pocket-books” przynosi duży zysk wypierając z ład sklepowych utwory mniej wypromowane, ale o wyższej jakości.

Również w „poważnym” środowisku pisarskim dają się odczuć zmagania ideologiczne. Stosunkowo „liberalny” charakter ma Związek Pisarzy Rosyjskich (SRP) utworzony w 1991 roku w ramach byłego Związku Pisarzy ZSRR. Celem SRP jest zjednoczenie zawodowych pisarzy w obronie ich interesów i praw. Mimo olbrzymiego potencjału tej organizacji brak skutecznej współpracy między jej oddziałami regionalnymi i dość słabe związki ze strukturami władzy i biznesu prowadzą do braku środków i to przede wszystkim finansowych. W wyniku tego większa część ludności kraju nie wie praktycznie nic o działalności SRP. Przy tym pomoc państwa dla SRP jest skrajnie niewystarczająca. Z nomenklaturowego punktu widzenia większą wagę posiada Związek Pisarzy Rosji (SPR), na czele którego stoi znany pisarz „prawosławny” Walerij Ganiczew. Mimo swego ukierunkowania opozycyjno-patriotycznego SPR cieszy się przychylnością znacznej części rosyjskiej elity władzy, zwłaszcza „siłowej”. Nawet przedstawiciele „liberalnej” NPG są zmuszeni do współpracy z tym związkiem pisarzy, by „nie wymknął się spod kontroli”.

Warto podkreślić, że dość poważnym problemem współczesnej rzeczywistości rosyjskiej, który wpływa na rozwój kinematografii, muzyki i sztuki, **jest problem „piractwa”**. Według oficjalnych danych Stanów Zjednoczonych, w 2005 roku amerykańskie spółki straciły z powodu rosyjskiego rynku „pirackiego” 1,7 mld. USD, zaś w ciągu ostatnich 5 lat – ponad 6 mld. USD. Jeżeli zaś chodzi o straty poniesione przez

krajowy przemysł filmowy oraz krajowych wykonawców muzycznych, to można je określić tylko w przybliżeniu. W 2005 roku rosyjskie organy ścigania nie miały znaczących sukcesów w likwidacji zakładów, roczny obrót których wynosi mniej więcej 250 mln. płyt, z których 90% są nagraniami pirackimi. Produkcja nielicencjonowana jest swobodnie sprzedawana praktycznie w każdym kiosku przy stacji metra albo na bazarze. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rosji ustaliło, że nawet na utajnionych specjalnych obiektach wojskowych produkuje się miliony pirackich DVD, komputerowych i muzycznych CD. Problem polega na tym, że obiekty te nie podlegają jurysdykcji organów ścigania. Ze względu zaś na to, że wiele zakładów przemysłu zbrojeniowego znajduje się w katastrofalnej sytuacji finansowej, współpraca z „piratami” jest dla nich bardzo korzystna. Otrzymując pieniądze ochrona przedsiębiorstw specjalnych faktycznie daje gwarancje bezpieczeństwa producentom pirackich towarów. Nawet jeżeli piratów się zatrzymuje, to karani oni są bardzo rzadko. Od początku 2005 roku tylko 11 z 446 osób, które zostały uznane winnymi działalności pirackiej, dostały kary więzienia, pozostałe dostały wyroki z zawieszeniem albo zostały skazane na karę grzywny.